

Tajne „pozasądowe przekazanie” polegające na porwaniu przez agentów CIA do Egiptu we współpracy z władzami włoskimi osoby będącej azylantem politycznym

Nasr i Ghali przeciwko Włochom (wyrok – 23 lutego 2016 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 44883/09)

Skarżącymi byli Osama Mustafa Hassan Nasr, znany również jako Abu Omar oraz jego żona Nabila Ghali - obywatele Egiptu. Nasr był członkiem grupy Jama'a al-Islamiya – ruchu islamistycznego uważanego przez rząd egipski za organizację terrorystyczną. Od 1998 r. mieszkał we Włoszech, został imamem i osiedlił się w lipcu 2000 r. w Mediolanie. W lutym 2001 r. otrzymał azyl polityczny i w tym samym roku ożenił się z panią Ghali.

Nasr był podejrzany m.in. o udział w spisku przygotowującym międzynarodowe akty terrorystyczne. Jego powiązania z sieciami fundamentalistów były przedmiotem śledztwa prokuratury w Mediolanie. Śledztwo zakończyło się w czerwcu 2005 r., kiedy sędzia śledczy postanowił o jego tymczasowym aresztowaniu. 6 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Mediolanie skazał go za udział w organizacji terrorystycznej.

17 lutego 2003r., kiedy szedł ulicą w Mediolanie, został porwany i przewieziony do bazy lotniczej Aviano prowadzonej przez USAFE (Siły Powietrzne USA w Europie), gdzie został umieszczony w samolocie i przewiezony do bazy lotnictwa amerykańskiego w Ramstein w Niemczech. Stamtąd samolotem wojskowym został zabrany do Kairu. Po wylądowaniu był przesłuchiwany przez tajne służby egipskie na temat swojej działalności we Włoszech, rodziny oraz podróży zagranicznych. Przetrzymano go w sposób tajny do 19 kwietnia 2004 r. w ciasnych i brudnych celach. Podczas regularnych przesłuchań znęcano się nad nim i torturowano.

19 kwietnia 2004 r. Nasr został zwolniony. Utrzymywał, że doszło do tego, ponieważ złożył wyjaśnienia zgodnie z otrzymanymi instrukcjami oraz pod warunkiem, że nie opuści Aleksandrii i zachowa milczenie na temat swoich przeżyć w więzieniu. Niezależnie od tego warunku Nasr zatelefonował do żony, aby ją powiadomić, że jest bezpieczny. Przekazał także oświadczenie prokuratorowi w Mediolanie, w którym opisał swoje porwanie i tortury. Po ok. 20 dniach od zwolnienia został ponownie zatrzymany i umieszczony w areszcie. Zwolniono go bez przedstawienia zarzutów ale z zakazem opuszczania Egiptu. 20 lutego 2003 r. pani Ghali powiadomiła policję o jego zaginięciu. Prokurator w Mediolanie natychmiast wszczął w tej sprawie śledztwo. Zostało ono powierzone departamentowi policji w Mediolanie zajmującemu się operacjami specjalnymi i terroryzmem (“Digos”). W lutym 2005r. przekazał on raport ze swoich czynności prokuratorowi. Wszystkie uzyskane informacje potwierdziły wersję Nasra, jeśli chodzi o jego porwanie i przekazanie do amerykańskiej bazy lotniczej w Aviano a następnie do Kairu. Ustalono, że w akcji brało udział 19 obywateli USA, w tym członkowie korpusu dyplomatycznego i konsularnego USA we Włoszech. Śledczy ustalili także, że szef CIA w Mediolanie w owym czasie - Robert Seldon Lady – odegrał w tych wydarzeniach kluczową rolę. 23 marca 2005 r. prokurator wystąpił o tymczasowe aresztowanie 19 obywateli USA, w tym pana Lady, podejrzanych o udział w planowaniu i przeprowadzeniu porwania. Sędzia śledczy zarządził tymczasowe aresztowanie

kolejnych trzech Amerykanów. Wszyscy zostali uznani za “ściganych”. W listopadzie i grudniu 2005 r. prokurator odpowiedzialny za śledztwo zwrócił się do prokuratora generalnego o wnioski do ministra sprawiedliwości, aby ten wystąpił o ekstradycję oskarżonych na podstawie umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi i zażądał od Interpolu międzynarodowych poszukiwań. 12 kwietnia 2006 r. minister sprawiedliwości poinformował, że nie będzie domagać się ekstradycji oskarżonych obywateli USA ani nie wystąpi o ich międzynarodowe poszukiwania. Druga faza śledztwa odnosiła się do udziału władz włoskich, w tym funkcjonariuszy państwa. Okazało się, że dwaj wyżsi oficerowie włoskiego wywiadu wojskowego SISMI znali plan CIA porwania Nasra i możliwy udział w tym SISMI. Był w to zamieszany również dziennikarz Farina mający rzekomo na żądanie agentów SISMI naprowadzać śledczych na fałszywe tropy.

W lipcu 2006 r. premier stwierdził, że informacje i dokumenty żądane przez prokuraturę były objęte tajemnicą państwową a warunki umożliwiające jej uchylenie nie zostały spełnione. W wyroku z 18 marca 2009 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że interesy chronione przez tajemnicę państwową mają pierwszeństwo przed innym interesem zagwarantowanym w Konstytucji i podkreślił, że władza wykonawcza może swobodnie oceniać potrzebę jej zachowania w celu ochrony tych interesów. Uprawnienia te nie podlegały kontroli, w tym przez Trybunał Konstytucyjny. Zadaniem Trybunału nie było badanie powodów utrzymania tajemnicy. Wiele dowodów w toczącym się postępowaniu zostało więc uznanych za poufne i niemożliwe do użycia. 4 listopada 2009 r. Sąd Rejonowy w Mediolanie wydał wyrok, w którym orzekł, że porwanie Nasra było zaplanowane i przeprowadzone przez agentów CIA w wykonaniu decyzji podjętej na poziomie politycznym; porwanie zostało przeprowadzone bez wiedzy władz włoskich również prowadzących w owym czasie śledztwo w sprawie Nasra; fakt, że zgoda została wydana przez bardzo wysokich urzędników CIA sugerował, że operacja została przeprowadzona za wiedzą lub nawet milczącą zgodą władz włoskich, chociaż niemożliwe było dalsze badanie dowodów w tym zakresie z powodu tajemnicy państwowej. Wreszcie, 22 agentów CIA i wysokiej rangi funkcjonariuszy, a także jeden officer armii USA, zostało skazanych in absentia za porwanie Nasra na kary od sześciu do dziewięciu lat więzienia. Dwaj funkcjonariusze SISMI zostali uznani winnymi utrudniania śledztwa i skazani na trzy lata więzienia. Skazanie byłego szefa SISMI i jego zastępcy oraz trzech byłych agentów SISMI, zostało uchylone przez Sąd Kasacyjny z powołaniem się na tajemnicę państwową. Od obywateli USA zostały również zasądzone odszkodowania dla skarżących w wysokości, jaka mogła być ustalona w postępowaniu cywilnym. Sąd prowizorycznie zasądził 1 mln euro dla Nasra 500 tys. euro dla pani Ghali. Dotychczas nie otrzymali oni tego odszkodowania, władze włoskie nie wystąpiły również do USA o ekstradycję skazanych.

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 3, 5 i 13 Konwencji Nasr zarzucił porwanie go z udziałem władz włoskich, znęcanie się w trakcie przewożenia go i aresztowania oraz fakt, że odpowiedzialni za te działania skorzystali z immunitetu ze względu na stosowanie tajemnicy państwowej, a także fakt, że kary wymierzone skazanym obywatelom USA nie zostały wykonane z powodu odmowy władz włoskich wystąpienia o ich ekstradycję. Oboje skarżących zarzucili m.in. naruszenie art. 8 przez to, że z powodu porwania i aresztowania Nasra byli zmuszeni do separacji przez ponad pięć lat.

Zarzuty skarżącego dotyczyły wydarzeń na terytorium włoskim a następnie zagranicą, po jego wywiezieniu z Włoch, w Niemczech i wreszcie w Egipcie, w nieznanach miejscach pozbawienia wolności.

Trybunał przypomniał, że odpowiedzialność państwa na podstawie Konwencji wchodzi w grę z powodu aktów popełnionych na jego terytorium przez funkcjonariuszy państwa obcego z formalną lub milczącą aprobatą jego władz.

W związku z kwestią odpowiedzialności państwa dotyczącej wydarzeń, które nastąpiły po porwaniu we Włoszech i przewiezieniu skarżącego zagranicę w ramach operacji „nadzwyczajnego przekazania” Trybunał przypomniał swoje ugruntowane orzecznictwo, z którego wynika, że decyzja państwa o odesłaniu uciekiniera – a tym bardziej jego odesłanie - może rodzić problem na tle art.3 i w rezultacie prowadzić do odpowiedzialności państwa na podstawie Konwencji, jeśli istniały poważne i przekonujące powody do uznania, że w razie odesłania do kraju de destination, dana osoba będzie w nim narażona na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z tym przepisem.

W kontekście podobnych spraw dotyczących operacji «nadzwyczajnego przekazania» El Masri v. Była Jugosłowiańska Republika Macedonii (wyrok z 13 grudnia 2012 r.) Al Nashiri i Husayn (Abu Zubaydah) v. Polska (wyroki z 24 lipca 2014r.) Trybunał podkreślił, że gdy zostało ustalone, iż państwo, które odsyła wie albo powinno wiedzieć, w owym czasie, że osoba odsyłana z jego terytorium była przedmiotem « nadzwyczajnego przekazania» – pojęcie, które oznacza «pozasądowe przekazanie osoby spod jurysdykcji lub terytorium jednego państwa w ręce innego państwa, w celu jej pozbawienia wolności i przesłuchań poza zwykłym systemem prawnym, wiążącego się z rzeczywistym ryzykiem tortur lub traktowania okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego» – możliwość naruszenia art. 3 jest poważna i powinna być rozważana jako nieodłączny element takiego przekazania.

Państwo naruszyłoby art. 5 Konwencji, gdyby odesłało skarżącego albo umożliwiło takie odesłanie do państwa, w którym zainteresowany byłby narażony na realne ryzyko jaskrawego naruszenia tego przepisu.

Podobnie, ryzyko to jest nieodłączne w sytuacji, gdy skarżący został poddany «nadzwyczajnemu przekazaniu», środkowi, który wiąże się z pozbawieniem wolności « poza zwykłym systemem prawnym » oraz który « przez świadome złamanie gwarancji rzetelnego procesu jest całkowicie niezgodny z rządami prawa i wartościami chronionymi przez Konwencję».

W związku z zarzutem obojga skarżących na tle art. 3 Trybunał postanowił najpierw zająć się kwestią braku skutecznego śledztwa dotyczącego takiego traktowania.

Trybunał zwrócił uwagę, że inaczej niż we wcześniej wspomnianych sprawach El-Masri, Husayn (Abu Zubaydah) i Al Nashiri, organy krajowe przeprowadziły szczegółowe śledztwo, które

umożliwiło im na rekonstrukcję faktów. Trybunał wyraził uznanie dla wysiłków sędziów krajowych, którzy uczynili wszystko, aby próbować «ustalić prawdę».

Zdaniem Trybunału sprawa ta dotyczyła w istocie dwóch kwestii: unieważnienia skazania agentów włoskich SISMi i braku odpowiedniego działania umożliwiającego wykonanie wyroków skazujących agentów amerykańskich.

Inaczej niż w innych sprawach Trybunał stwierdził, że agenci SISMi skorzystali z unieważnienia ich wyroków skazujących nie dlatego, że śledztwo nie było odpowiednio szczegółowe, nie doprowadziło do ustalenia odpowiedzialnych albo z tego powodu, że doszło do przedawnienia ścigania, czy też z każdego innego powodu związanego z zaniedbaniami śledczych lub organów sądowych. Trybunał tym bardziej nie mógł zarzucić sądom krajowym, że działały w celu uniknięcia skutecznego skazania ściganych policjantów. Wyroki w instancji apelacyjnej i kasacyjnej wskazywały na przykładową stanowczość bez żadnego usprawiedliwienia spornych wydarzeń.

W tym kontekście, Trybunał stwierdził, że dowody w końcu pominięte przez sądy z powodu tego, że Trybunał Konstytucyjny wskazał, iż były objęte tajemnicą państwową były wystarczające do skazania oskarżonych. Wynikało to zresztą z wyroku skazującego Sądu Apelacyjnego w Mediolanie z 12 lutego 2013 r.

Trybunał stwierdził następnie, że informacje wskazujące na odpowiedzialność agentów SISMi były szeroko omawiane w prasie i w Internecie; uważał więc, że znajdowały się w domenie publicznej. Trybunał nie mógł więc zrozumieć, dlaczego powołanie się na tajemnicę państwową w sytuacji, gdy sporne informacje były powszechnie dostępne, mogło służyć celowi zachowania poufności faktów. Z tych względów Trybunał uważał, że decyzja organów władzy wykonawczej o powołaniu się na tajemnicę państwową w związku z informacjami, które były już szeroko publicznie znane uniemożliwiło skazanie agentów SISMi.

W rezultacie, mimo doskonałej pracy śledczych i sędziów włoskich, śledztwo nie odpowiadało w tym zakresie wymaganiom Konwencji.

Jeśli chodzi o skazanych agentów amerykańskich Trybunał odnotował, że rząd przyznał, iż nigdy nie domagał się ich ekstradycji. Prezydent skorzystał z prawa łaski wobec trzech skazanych, w tym pana Lady, który otrzymał karę surowszą niż stopień jego odpowiedzialności w operacji nadzwyczajnego przekazania.

Trybunał stwierdził jeszcze raz, że mimo pracy śledczych i sędziów włoskich, która umożliwiła ustalenie odpowiedzialnych i ich skazanie, wyroki wobec nich pozostały bezskuteczne, a to z powodu postawy władzy wykonawczej, która wykorzystała swoje uprawnienie do powołania się na tajemnicę państwową, jak również prezydenta.

W tym przypadku generalnie uprawniona zasada tajemnicy państwowej została wyraźnie zastosowana, aby uniemożliwić pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności. W rezultacie,

śledztwo, skuteczne i szczegółowe, oraz proces, który doprowadził do ustalenia winnych i skazania niektórych z nich, nie osiągnął swojego naturalnego finału w postaci ukarania sprawców. W rezultacie doszło do bezkarności. Było to tym bardziej żałosne w sytuacji, jak w tej sprawie, dotyczącej dwóch krajów – Włoch i USA – które podpisały traktat ekstradycyjny, w którym zgodziły się na ekstradycję swoich obywateli. Biorąc pod uwagę, że byt decyzji o skazaniu należy do części proceduralnej art. 3 Trybunał uważał, że śledztwo krajowe nie odpowiadało, również z tego powodu, wymaganiom Konwencji.

W związku z argumentem skarżących, zgodnie z którym włoskie ustawodawstwo karne było nieodpowiednie ze względu na wymóg karania za akty tortur zarzucone przez skarżącego, Trybunał uważał, że konkretny przepis kodeksu karnego nie miał wpływu na bezkarność odpowiedzialnych w tej sprawie, która wynikała z postawy włoskich organów władzy wykonawczej i prezydenta Republiki. Z tego względu Trybunał uważał, że doszło do naruszenia art. 3 w jego części proceduralnej.

W związku z zarzutem na tle części materialnej tego artykułu Trybunał przypomniał, że władze włoskie wiedziały, iż skarżący był ofiarą operacji «nadzwyczajnego przekazania». Pozostało więc jedynie ustalić, czy traktowanie, jakiemu skarżący został poddany, było objęte art. 3, a jeśli tak, w jakim stopniu należało je przypisać władzom krajowym.

Jeśli chodzi o porwanie skarżącego na ulicy w Mediolanie, Trybunał stwierdził, że zeznania naocznego świadka dotyczące tego zdarzenia rodziły wątpliwość, czy została wobec niego zastosowana przemoc. Trybunał podzielił jednak ocenę Sądu Apelacyjnego w Mediolanie, według którego nie miało to w tym momencie znaczenia. Stwierdził on, że « było rzeczą oczywistą, że nagle otoczony przez wiele osób i wezwany kategorycznym tonem do wejścia do półciężarówki, której drzwi były otwarte i świadomy, że nie może liczyć na niczyją pomoc (...), zdecydował się do niej wejść bez oporu w przekonaniu, że wszelki opór był bezużyteczny» W związku z tym Trybunał przypomniał, że art. 3 nie odnosi się wyłącznie do bólu fizycznego ale również do cierpień psychicznych wpływających z lęku i stresu w drodze środków innych niż zamach na integralność fizyczną.

Nie było wątpliwości, że porwanie skarżącego, zgodnie z procedurą wynikającą z regulaminu CIA dla operacji nadzwyczajnych przekazania, wiązało się z kombinacją technik, które wywoływało u danej osoby poczucie rozpaczliwej emocjonalnej i psychicznej. Zgodnie z tymi dokumentami, porwanie, jako takie, miało na celu «wpływ na stan fizyczny i psychiczny zatrzymanego przed jego pierwszym przesłuchaniem».

Pozbawienie wolności, które po tym nastąpiło, obejmujące umieszczenie na pokładzie samolotu mającego lecieć w nieznanym mu kierunku, dokonywane zawsze zgodnie z regulaminem CIA dla tego rodzaju operacji, z pewnością powodowało, że skarżący znajdował się w sytuacji całkowitej bezbronności. Z pewnością znajdował się on w stanie ciągłego lęku z powodu niepewności co do swojej przyszłości.

W oświadczeniach skierowanych do prokuratora w Mediolanie skarżący precyzyjnie opisał warunki swojego porwania i przetrzymywania w Egipcie oraz sposób, w jaki był traktowany, w szczególności sesje przesłuchań z użyciem przemocy. W swoim wyroku sąd w Mediolanie wziął te fakty pod uwagę. Z zaświadczenia lekarskiego przedstawionego przez skarżącego datowanego 9 czerwca 2007 r. wynikało, że cierpiał on na stres pourazowy oraz widoczne u niego były jeszcze wtedy ślady obrażeń.

Trybunał już wcześniej uznał, że podobne traktowanie więźniów szczególnie ważnych w rozumieniu programu «nadzwyczajnego przekazania» CIA, powinno być uznane za tortury w rozumieniu art. 3 Konwencji.

Trybunał nie uznał jednak za konieczne badania każdego aspektu traktowania skarżącego w trakcie jego porwania, podczas transportu poza terytorium włoskie i pozbawienia wolności, które potem nastąpiło, ani warunków fizycznych, w jakich był on przetrzymywany. Biorąc pod uwagę skumulowane skutki traktowania, jakiemu został on poddany, Trybunał stwierdził, że były one wystarczające do uznania, iż traktowanie to osiągnęło stopień dolegliwości wymagany do stosowania art. 3. W jego ocenie nie było konieczne ustalenie, czy w owym czasie władze włoskie wiedziały albo powinny były wiedzieć, że porwanie skarżącego w Mediolanie przez CIA oraz jego transport poza Włochy miały na celu przekazanie go władzom egipskim, z nieodłącznym wiążącym się z tym prawdopodobieństwem, że zostanie poddany brutalnym przesłuchaniom wiążącym się z aktami tortur i że będzie przetrzymywany w tajemnicy. Jak to zostało ustalone przez sądy włoskie, «istnienie zgody na porwanie Abou Omara, wydanej przez bardzo wysokich funkcjonariuszy z kierownictwa CIA w Mediolanie (...) rodziło domniemanie, że władze włoskie wiedziały o operacji, a nawet były współsprawcami». Było co najmniej możliwe do przewidzenia przez władze włoskie, które współpracowały z agentami CIA, że porwanie go przez CIA było wstępem do złego traktowania go zakazanego w art.3, nawet jeśli dokładna jego forma aż do końcowej fazy mogła na początku nie być władzom znana.

W związku z tym Trybunał zauważył również, że SISMi była poinformowana najpóźniej 15 maja 2003 r. o fakcie, że skarżący «został pozbawiony wolności w Egipcie oraz został tam poddany przesłuchaniom przez egipskie tajne służby» niedługo po jego wywiezieniu z Włoch.

Biorąc pod uwagę, że operacja «nadzwyczajnego przekazania» w ramach programu dla więźniów o szczególnym znaczeniu CIA była znana władzom włoskim, które aktywnie współpracowały z CIA w początkowej fazie tej operacji, a więc porwaniu skarżącego i jego wywiezieniu z Włoch, Trybunał uważał, że władze włoskie wiedziały, albo powinny były wiedzieć, że operacja ta narażała go na ustalone ryzyko traktowania zakazanego przez art. 3.

W tych okolicznościach ewentualność naruszenia art. 3 była szczególnie wysoka i powinna być uważana za ściśle związaną z faktem przejęcia skarżącego. W rezultacie, pozwalając CIA przewiezienie skarżącego poza terytorium Włoch, władze włoskie narażyły go na poważne i przewidywalne ryzyko złego traktowania i warunki pozbawienia wolności sprzeczne z art. 3 Konwencji.

Na podstawie art. 1 i 3 Konwencji władze włoskie miały więc obowiązek podjęcia odpowiednich działań, aby skarżący, pozostający pod ich jurysdykcją, nie był poddany torturom lub traktowaniu lub karaniu nieludzkiemu i poniżającemu. Do tego jednak nie doszło, a więc Włochy należało uznać za bezpośrednio odpowiedzialne za naruszenie praw skarżącego z tego powodu, że jego funkcjonariusze wstrzymali się od działań koniecznych w danych okolicznościach, aby uniemożliwić takie traktowanie. Tym bardziej, że skarżący korzystał we Włoszech ze statusu uchodźcy.

Rząd włoski nie domagał się właściwych zapewnień, że skarżący nie zostanie poddany złemu traktowaniu. W ten sposób nie rozwiał wątpliwości w tym zakresie. Informacje uzyskane po przekazaniu skarżącego potwierdzały istnienie takiego ryzyka.

W tych warunkach, Trybunał uważał, że przez umożliwienie władzom amerykańskim porwania skarżącego na terytorium włoskim w ramach programu „nadzwyczajnego przekazania”, władze włoskie świadomie naraziły go na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art.3 Konwencji. Nastąpiło więc naruszenie art.3 Konwencji w jego części materialnej.

W związku z zarzutem pozbawienia wolności i przetrzymywania poza wszelkimi ramami prawnymi z naruszeniem art.5 Konwencji Trybunał stwierdził, że 17 lutego 2003 r. został on porwany z terytorium włoskiego przez zespół agentów cudzoziemskich, którzy tego samego dnia przetransportowali go na lotnisko Aviano a następnie, pozostając w rękach ekipy CIA, został on przewieziony do Egiptu z przystankiem po drodze w bazie w Ramstein. Zaginął więc i nikt o nim nic nie wiedział do końca kwietnia 2004r, kiedy został zwolniony. Przez ten czas był przetrzymywany w sposób tajny. Następnie, między majem 2004 r. i lutym 2007 r. został aresztowany przez policję egipską, bez postawienia mu jednak żadnych zarzutów.

Nielegalny charakter pozbawienia skarżącego wolności został stwierdzony przez sądy krajowe, które ustaliły, że skarżący od początku był pozbawiony wolności w sposób tajny, z całkowitym pominięciem gwarancji zawartych w art. 5 Konwencji, co stanowi szczególnie poważne naruszenie jego prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego zagwarantowanego w tym przepisie. Pozbawienie wolności osób podejrzanych o terroryzm w ramach programu «nadzwyczajnego przekazania» podjętego przez władze amerykańskie zostało już wcześniej uznane w podobnych sprawach za arbitralne.

Przy badaniu zarzutu skarżącego w aspekcie materialnym art. 3 Trybunał orzekł już, że Włochy wiedziały, iż skarżący został wywieziony poza ich terytorium w ramach «nadzwyczajnego przekazania» a władze włoskie, zezwalając CIA na porwanie skarżącego na terytorium tego państwa, świadomie naraziły go na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3. Uważał, że wnioski te miały znaczenie również w kontekście zarzutu skarżącego na tle art. 5 Konwencji i że odpowiedzialność Włoch wchodziła w grę w związku z porwaniem oraz całością pozbawienia wolności w następstwie przekazania go władzom amerykańskim. Doszło więc do naruszenia art. 5 Konwencji.

Ze względu na wnioski dotyczące odpowiedzialności państwa na tle art. 3 i 5 Konwencji Trybunał uważał, że jego działania i zaniechania rodziły również odpowiedzialność na tle art. 8. Z ustalonych faktów wynikało, że ingerencja w korzystanie przez skarżącego z prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego nie była przewidziana przez prawo. W rezultacie nastąpiło jego naruszenie.

W związku z kwestią naruszenia art. 3 Konwencji zarzuconego przez skarżącą, w części materialnej Trybunał przypomniał swoje orzecznictwo wskazujące, że cierpienie doznawane przez osobę w rezultacie zaginięcia lub utraty kogoś bliskiego z powodu działania organów państwowych może rodzić problem na tle tego artykułu. Np. w sprawie Kurt v. Turcja Trybunał uznał, że cierpienie matki w rezultacie zaginięcia jej syna osiągnęło poziom oznaczający, iż wchodził w grę art. 3. Ze sprawy Kurt nie wynikała jednak zasada ogólna, zgodnie z którą każdy członek rodziny zaginionego jest z samego tego faktu ofiarą traktowania sprzecznego z art.3. Ocena, czy członek rodziny jest taką ofiarą zależy od istnienia konkretnych czynników wskazujących na cierpienie skarżącego w wymiarze i o charakterze innym niż ten, który można uważać za nieuchronny w przypadku bliskich ofiary poważnych naruszeń praw człowieka. Wśród tych czynników jest bliskość więzi rodzinnych – w tym kontekście, pewne znaczenie należy nadać więzi rodzic – dziecko, szczególne okoliczności związku, stopień, w jakim członek rodziny był świadkiem zdarzeń wchodzących w grę, udział w próbach uzyskania informacji na temat zaginionego, oraz sposób reakcji władz na te żądania. Istota tego naruszenia nie wynika z samego faktu zaginięcia członka rodziny, ale z reakcji i zachowania władz wobec sytuacji, jaka została im zasygnalizowana. To w szczególności ze względu na ten aspekt osoba bliska może uważać się za bezpośrednio pokrzywdzoną zachowaniem władz.

W tym przypadku skarżąca była żoną zaginionego. W momencie porwania 17 lutego 2003 r., mieszkała wraz z nim w Mediolanie. To ona zawiadomiła policję w związku z zaginięciem męża. Nie mogła dowiedzieć się o nim niczego do 20 kwietnia 2004 r., a więc przez ponad 14 miesięcy od jego porwania. Bała się więc o niego, ponieważ wiedziała, że został pozbawiony wolności i nie miała żadnej informacji urzędowej o jego losie.

Policja – «Digos» i prokurator z Mediolanu zareagowali szybko, w szczególności przez wszczęcie śledztwa i przesłuchanie świadków. Jednak, za pierwszym razem zostali wprowadzeni w błąd przez agentów CIA co do miejsca, w którym znajdował się skarżący i jego los. Ci oświadczyli agentom Digos, że znajdował się on na Bałkanach. Było oczywiste, że włoskie służby bezpieczeństwa – SISMi – od początku wiedziały, że skarżący był przetrzymywany w Egipcie i że był poddany przesłuchaniom przez tamtejsze służby. Ukryły jednak tę informację przed policją i prokuraturą. Istotny dokument w tym zakresie został ujawniony najpóźniej w lipcu 2005 r. w rezultacie przeszukania siedziby SISMi w Rzymie zarządzanego przez prokuratora. Z powodu tej świadomej manipulacji kluczową informacją dotyczącą porwania i taktyki obstrukcji ze strony SISMi, działającej we współpracy z jej odpowiednikami z CIA, skarżąca nie mogła uzyskać przez długi okres dowiedzieć się, co się stało z jej mężem.

Jak przyznały sądy włoskie, z powodu zaginięcia męża, skarżąca doznała poważnej krzywdy moralnej w szczególności z powodu nagłego przerwania swojego związku małżeńskiego i zamachu na integralność psychiczną jej i jej męża. Nieusprawiedliwione zachowanie władz włoskich oraz wynikające z niego cierpienie zostały uznane przez sądy włoskie za wystarczająco poważne, aby przyznać jej z tego tytułu 500 tys. euro. Ze względu na to, że wyroki nie zostały wykonane a odszkodowania nie wypłacone, ocena przez sądy włoskie była nadal ważna w kontekście tego zarzutu. Trybunał podzielił ich ocenę.

Zdaniem Trybunału, niepewność, wątpliwości i obawy skarżącej przez długi utrzymujący się okres wywołały u niej poważne cierpienie psychiczne i lęk. Ze względu na wniosek, że władze krajowe były odpowiedzialne nie tylko za zaginięcie skarżącego ale również za pozbawienie skarżącej wiadomości o losie jej męża, Trybunał uznał, że była poddana traktowaniu zakazanemu przez art. 3.

W części proceduralnej art. 3 Trybunał uznał już, że śledztwo w tej sprawie, chociaż skuteczne i szczegółowe, oraz proces, który umożliwił ustalenie winnych i skazanie niektórych z nich, nie doprowadził jednak do naturalnego końca, a więc ich ukarania. Trybunał nie znalazł żadnego powodu do innego wniosku w związku z zarzutem skarżącej. W rezultacie w jej przypadku nastąpiło naruszenie art. 3 w części materialnej i proceduralnej.

Państwo włoskie było odpowiedzialne na podstawie art. 8 w związku z zaginięciem skarżącego a ingerencja w życie prywatne i rodzinne nie była w tym przypadku przewidziana przez prawo. Zaginięcie skarżącego, za które odpowiedzialność należało przypisać władzom włoskim, oznaczało także pozbawioną podstawy prawnej ingerencję w życie prywatne i rodzinne skarżącej. Nastąpiło więc naruszenie wobec niej art. 8 Konwencji.

Trybunał stwierdził, że śledztwo prowadzone przez władze krajowe – policję, prokuraturę oraz sądy – dotyczące zarzutów skarżących odnoszących się do zamachów na ich wolność osobistą, integralność fizyczną i psychiczną oraz ich życie prywatne i rodzinne, zostało pozbawione wszelkiej skuteczności przez powołanie się przez władzę wykonawczą na tajemnicę państwową. Stwierdził wcześniej, że odpowiedzialność państwa wchodziła w grę z powodu stwierdzonych naruszeń praw skarżących wynikających z art. 3, 5 i 8 Konwencji. W rezultacie skarżący powinni móc wnieść konkretne i skuteczne środki odwoławcze umożliwiające doprowadzenie do identyfikacji i ukarania osób odpowiedzialnych, ustalenia prawdy i naprawienia szkody.

Z tych względów, nie można było uważać, że procedura karna była skuteczna w rozumieniu art. 13, jeśli chodzi o zarzuty skarżącego na tle art. 3, 5 i 8 Konwencji. Rząd sam przyznał brak możliwości użycia dowodów objętych tajemnicą państwową. Nie było też celowe domaganie się ekstradycji skazanych agentów amerykańskich.

Jeśli chodzi o skutki w sferze cywilnej, Trybunał stwierdził, że możliwość uzyskania odszkodowania była w danych okolicznościach praktycznie wykluczona. Trybunał uznał więc, że nastąpiło naruszenie art. 13 w połączeniu z art. 3, 5 i 8 Konwencji w przypadku skarżącego, oraz

naruszenie art.13 w połączeniu z art. 3 i 8 Konwencji w przypadku skarżącej. Nie było potrzeby odrębnego badania zarzutu na tle art. 6 Konwencji.

Wyrok zapadł jednogłośnie.

Włochy muszą zapłacić skarżącemu 70 tys. Euro, a skarżącej 15 tys. euro zadośćuczynienia za krzywdę moralną oraz 30 tys. euro z tytułu zwrotu kosztów i wydatków.

Uwagi:

Wyjątkowa sprawa na tle praktyk CIA w Europie. Tajna współpraca władz włoskich, uniemożliwienie przez rząd, z powołaniem się na tajemnicę państwową, doprowadzenia do skazania włoskich agentów, zaniechanie władz zabiegów o wykonanie wyroków sądowych przeciwko agentom służb amerykańskich – wszystko to doprowadziło do rozmaitych poważnych naruszeń Konwencji.